P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 13 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 43 (965)

Inspiratorzy agresji Hitlera

Rewelacyjne dokumenty Radzieckiego Biura Informacyjnego o roli anglosaskich i francuskich mężów stanu w okresie Monachium

MOSKWA PAP. — Opublikowana w dniu dzisiejszym przez radzieckie biuro informacyjne **druga część komunikatu demaskuje, na podstawie tajnych dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, politykę Wielkiej Brytanii i Francji wobec Niemiec hitlerowskich w okresie od r. 1936 do 1938 r.**

Komunikat stwierdza, że ustępstwa i pobłażliwość rządzących kół Anglii i Francji wobec państw faszystowskich, które w r. 1936 utworzyły blok wojenno-polityczny, znany pod nazwą **„Osi Berlin — Rzym" — zachęcały jedynie i kierowały Niemcy na drogę podbojów.**

Zwolennicy „nieinterwencji"

Odrzucając politykę bezpieczeństwa zbiorowego, **Anglia i Francja przeszły na pozycję tzw. nieinterwencji,** której istotny sens generalissimus Stalin scharakteryzował następującymi słowy: **„Niech każdy kraj broni się przed agresorem, jak chce i jak może. My stoimy na uboczu i będziemy handlować tak z agresorami jak i z ich ofiarami".** Stalin wskazywał jednocześnie, że polityka **nieinterwencji kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż prowadzi do rozpętania wojny w skali światowej.**

Komunikat stwierdza, że dokumenty niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, które wpadły w ręce wojsk radzieckich po rozgromieniu Niemiec, świadczą najzupełniej jasno, iż **polityka Anglii i Francji nie zmierzała do zjednoczenia miłujących pokój państw dla wspólnej walki przeciwko agresji, lecz do izolowania ZSRR i skierowania agresji hitlerowskiej na wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując Hitlera jako narzędzie realizacji swych celów.**

Główne wytyczne hitlerowskiej polityki zagranicznej były doskonale znane Anglii i Francji. Hitler w swoim czasie wyraźnie oświadczył, iż **Niemcy zrywają z dotychczasową polityką ekspansji w kierunku Europy południowej i zachodniej, z przedwojenną polityką kolonialną i handlową i skierowują swój wzrok na wschód, w kierunku Rosji i sąsiadujących z nią państw.**

Dotychczas uważano — głosi dalej komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego, że cała odpowiedzialność za monachijską politykę zdrady ciąży na rządzących kołach Anglii i Francji, **na rządach Chamberlaina i Daladiera.** Atoli fakt, iż **rząd amerykański, publikując niemieckie materiały archiwalne, wyeliminował dokumenty dotyczące porozumienia monachijskiego, świadczy, iż pragnie on wybielić bohaterów zdrady monachijskiej, usiłując jednocześnie zwalić winę na ZSRR.** Dokumenty archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, będące w rozporządzeniu rządu radzieckiego, **ujawniają liczne dodatkowe fakty, demaskujące istotny sens dyplomacji państw zachodnich w okresie przedwojennym, wykazując, jak bezwstydnie frymarczyły one obcymi terytoriami, jak potajemnie przeinaczano mapę świata, jak ośmielano agresję hitlerowską i jakie czyniono wysiłki, by skierować tę agresję na wschód.**

Halifax proponuje przyłączenie Anglii i Francji do osi Berlin-Rzym

Jednym z takich dokumentów jest stenogram poufnej konferencji, odbytej w Obersalzbergu w r. 1937 **między Hitlerem** a angielskim min. spraw zagranicznych **Halifaxem** w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

Na konferencji tej lord Halifax oświadczył, że „zarówno on, jak i inni członkowie rządu angielskiego, w całej pełni zdają sobie sprawę z olbrzymich osiągnięć fuehrera nietylko w samych Niemczech. W wyniku bowiem unicestwienia komunizmu w swym kraju, zagrodził on drogę komunizmowi do Europy zachodniej, wobec czego Niemcy mają pełne prawo, uważać się za bastion zachodu przeciwko bolszewizmowi.

Halifax stwierdził, że „nie powinno odnosić się wrażenia, jakoby „oś Berlin — Rzym" lub dobre stosunki między Londynem i Paryżem mogły ucierpieć na skutek zbliżenia niemiecko-angielskiego. Gdy w wyniku tego zbliżenia niemiecko-angielskiego grunt zostanie przygotowany, **4 wielkie mocarstwa zachodnio europejskie powinny wspólnie stworzyć podstawę na której może być ustalony trwały pokój w Europie".** Innymi słowy, **Halifax w imieniu rządu angielskiego jeszcze w r. 1937 zaproponował Hitlerowi przyłączenie Anglii i Francji do „osi Berlin — Rzym".**

Przyjęcie tej propozycji Hitler uzależnił od tego, by **Niemcy nie były traktowane „jako państwo, na którym ciąży moralne lub materialne piętno traktatu wersalskiego".**

W odpowiedzi Halifax oświadczył, iż **„Anglicy są realistami i przeświadczeni, być może bardziej niż inni, że błędy dyktatu wersalskiego winny być naprawione".** Na poparcie jego twierdzenia, **Halifax wskazał na rolę Anglii w przedterminowej ewakuacji Nadrenii, przy rozwiązywaniu problemu odszkodowań itd.**

Ze stenogramu rozmowy między Hitlerem a Halifaxem wynika dalej, **iż rząd angielski przychylnie ustosunkował się do hitlerowskich planów „przyłączenia" do Niemiec Gdańska, Austrii i Czechosłowacji.**

Po przedyskutowaniu z Hitlerem problemów rozbrojenia i Ligi Narodów oraz stwierdzeniu, że wymagają one dalszego omówienia, Halifax oświadczył, że „wszystkie inne zagadnienia, do których zaliczył również sprawę *Gdańska, Austrii i Czechosłowacji,* można scharakteryzować w tym sensie, iż dotyczą one zmian w systemie europejskim, *zmian, które prawdopodobnie prędzej lub później nastąpią.* Anglii zależy jedynie na tym, by zmiany te nastąpiły w drodze pokojowej ewolucji i by można było uniknąć metod, które wywołałyby dalsze wstrząsy *„NIEPOŻĄDANE ANI PRZEZ FUEHRERA, ANI PRZEZ INNE KRAJE".*

Tak więc — stwierdza komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego —

KONFERENCJA HITLER — HALIFAX NIE BYŁA ZWYKŁYM SONDOWANIEM OPINII W DRODZE DYPLOMATYCZNEJ, LECZ ZMOWĄ, TAJNYM POROZUMIENIEM MIĘDZY RZĄDEM ANGIELSKIM A HITLEREM, ZASPAKAJAJĄCYM ZABORCZE JEGO APETYTY KOSZTEM INNYCH KRAJÓW.

W związku z powyższym komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego przytacza oświadczenie ministra Simona, złożone w parlamencie angielskim 21 lutego 1938 r., w którym stwierdził on, że WIELKA BRYTANIA NIGDY NIE UDZIELAŁA AUSTRII JAKICHŚ SPECJALNYCH GWARANCJI NIEPODLEGŁOŚCI. Komunikat podkreśla, iż było to świadome kłamstwo, gdyż gwarancje takie zawierał zarówno pakt wersalski, jak i traktat w Saint-Germain.

W tym samym czasie premier brytyjski Chamberlain oświadczył, iż AUSTRIA NIE MOŻE LICZYĆ NA ŻADNĄ OBRONĘ ze strony Ligi Narodów.

W ten sposób — zaznacza komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego — CZOŁOWI POLITYCY BRYTYJSCY ZACHĘCALI HITLERA DO AGRESJI.

Tajna konferencja Hitler - Henderson

Niemniej rewelacyjny jest stenogram rozmowy między HITLEREM a ambasadorem brytyjskim w Niemczech HENDERSONEM, przeprowadzonej w obecności Ribbentropa w dniu 3 marca 1938 roku.

Na wstępie Henderson podkreślił POUFNY CHARAKTER tej narady i zastrzegł się przeciwko zakomunikowaniu jej treści rządowi francuskiemu, belgijskiemu, portugalskiemu lub włoskiemu, które zostaną jedynie zawiadomione, iż rozmowa taka się odbyła i że dotyczyła spraw interesujących Niemcy i Anglię.

W toku rozmowy Henderson w imieniu rządu angielskiego podkreślił, iż ma ona na celu stworzenie podstaw dla SZCZEREJ I SERDECZNEJ PRZYJAŹNI Z NIEMCAMI. Nie zgłaszając żadnych sprzeciwów wobec żądań Hitlera „Zjednoczenia Europy bez Rosji", Henderson przypomniał, że Halifax — podówczas minister spr. zagranicznych — ZAAKCEPTOWAŁ ZMIANY TERYTORIALNE, JAKICH NIEMCY ZAMIERZAŁY DOKONAĆ W EUROPIE. Propozycja angielska zmierza do udziału w takim ROZSĄDNYM uregulowaniu.

Oddano Hitlerowi Austrię

W dalszym ciągu rozmowy Henderson oświadczył, iż Chamberlain wykazał wiele męstwa, gdy nie zwracając na nikogo uwagi, *zerwał maskę z takich frazesów międzynarodowych, jak bezpieczeństwo zbiorowe itp..*

Henderson dodał, iż ANGLIA GOTOWA JEST USUNĄĆ WSZYSTKIE PRZESZKODY I ZAPYTUJE NIEMCY, CZY ZE SWEJ STRONY GOTOWE SĄ TO SAMO UCZYNIĆ.

Gdy Ribbentrop zauważył, iż poseł brytyjski w Wiedniu czynił von Pappenowi zarzuty z powodu wydarzeń w Austrii, Henderson skwapliwie odżegnał się od oświadczenia swego kolegi, podkreślając, iż „osobiście często wypowiadał się za Anschlussem".

W 9 dni po tej rozmowie — 12 marca 1938 roku HITLER ZAANEKTOWAŁ AUSTRIĘ, nie napotykając na żadne przeciwakcje ze strony Anglii i Francji. Jedynie Związek Radziecki — przypomina komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego — podniósł podówczas swój GŁOS OSTRZEGAWCZY *i ponownie zwrócił się z apelem o zorganizowanie zbiorowej obrony niepodległości krajów, którym zagrażała agresja.*

Jeszcze 17 marca 1938 roku rząd radziecki w specjalnej nocie stwierdził, iż gotów jest „przystąpić do omówienia z innymi państwami w Lidze Narodów lub poza jej ramami praktycznych kroków, *„któreby zahamowały dalszy rozwój agresji i usunęły wzrastające niebezpieczeństwo nowej wojny światowej".*

Odpowiedź rządu angielskiego na notę radziecką świadczyła, iż NIE CHCE ON CZYNIĆ PRZESZKÓD HITLEROWSKIM PLANOM AGRESJI.

Nota stwierdzała, iż — zdaniem rządu Jego Królewskiej Mości — konferencja mająca na celu podjęcie „ZGODNEJ AKCJI PRZECIWKO AGRESJI, NIE KONIECZNIE WYWRZE POMYŚLNY WPŁYW NA PERSPEKTYWY POKOJU w EUROPIE".

Zabór Sudetów na zlecenie Anglii i Francji

Następnym etapem agresji niemieckiej i przygotowania do wojny w Europie było zagarnięcie przez *Niemców Czechosłowacji.*

To ważne posunięcie w kierunku rozpętania wojny w Europie mogło być dokonane przez Hitlera jedynie przy bezpośrednim poparciu ze strony Wielkiej Brytanii i Francji.

Jeszcze 10 lipca 1938 roku ambasador niemiecki w Londynie, Dirksen, doniósł swemu rządowi, że *„osiągnięcie kompromisu z Niemcami stanowi jeden z najistotniejszych punktów polityki brytyjskiej"* i że *„rząd brytyjski przejawia w stosunku do Niemiec maximum zrozumienia".*

W raportach swych Dirksen podkreślał, że rząd brytyjski odnosi się z całkowitym zrozumieniem do żądań Niemiec w sprawie odsunięcia Związku Radzieckiego od decydowania o losach Europy oraz odebrania Lidze Narodów decyzji w sprawach europejskich.

W ten sposób — stwierdza Radzieckie Biuro Informacyjne — *nastąpiło pomiędzy rządem brytyjskim a Hitlerem zasadnicze porozumienie w istotnych kwestiach międzynarodowych.* Nie trzeba przypominać znanych faktów, dotyczących bezpośrednio ugody monachijskiej, lecz trzeba pamiętać, że *19 września 1938 roku to znaczy 4 dni po spotkaniu Hitlera z Chamberlainem, który przybył samolotem do rezydencji Hitlera w Berchtesgaden, rządy brytyjski i francuski zażądały od Czechosłowacji odstąpienia Niemcom obszarów sudeckich.* Rządy brytyjski i francuski motywowały swe żądanie tym, że *bez odstąpienia Sudetów utrzymanie pokoju i zabezpieczenie żywotnych interesów Czechosłowacji byłoby rzekomo niemożliwe. ANGIELSCY I FRANCUSCY OPIEKUNOWIE AGRESJI HITLEROWSKIEJ USIŁOWALI ZAMASKOWAĆ SWĄ ZDRADĘ OBIETNICĄ MIĘDZYNARODOWYCH GWARANCJI NOWYCH GRANIC CZECHOSŁOWACJI.*

W dniu 20 września 1938 roku *rząd czechosłowacki odpowiedział na żądania brytyjsko - francuskie podkreślając, że zadośćuczynienie tym żądaniom równałoby się „dobrowolnej amputacji" Republiki Czechosłowackiej.* Rząd praski zwracał uwagę, że *„sparaliżowanie i okaleczenie państwa czechosłowackiego wywołałoby głębokie przemiany polityczne w Europie wschodniej i środkowej".*

Równowaga sił w tym rejonie również zostałaby naruszona, co pociągnęłoby za sobą daleko idące konsekwencje również dla innych państw europejskich a przede wszystkim dla Francji.

Rząd czechosłowacki zwracał się w swej odpowiedzi do rządów Anglii i Francji z *„ostatnim apelem", wzywając je do ZMIANY DECYZJI I PODKREŚLIŁ, ŻE LEŻY TO NIE TYLKO W INTERESIE CZECHOSŁOWACJI, ALE I POKOJU EUROPEJSKIEGO.*

„Jednakże — stwierdza Radzieckie Biuro Informacyjne — *rządy angielski i francuski pozostały niewzruszone".*

Następnego dnia rząd brytyjski przesłał rządowi czechosłowackiemu notę, w której uprzedzał, że w razie odrzucenia propozycji francusko - brytyjskiej, może powstać sytuacja, za rozwój której rząd angielski nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności.

Układ Monachijski

W dniach 29 i 30 września 1938 roku, odbyło się w Monachium spotkanie, w którym wzięli udział *HITLER, CHAMBERLAIN, MUS-*

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Inspiratorzy agresji Hitlera

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

SOLINI i DALADIER. Spotkanie to było zakończeniem haniebnych targów, w czasie których główni uczestnicy spisku przeciwko pokojowi całkowicie uzgodnili swe stanowisko.

Los Czechosłowacji został zdecydowany bez najmniejszego jej udziału w pertraktacjach. Przedstawicieli Czechosłowacji zaproszono do Monachium jedynie po to, by zakomunikować im *wyniki zmowy,* którą uknuli między sobą imperialiści. Postępowanie Anglii i Francji nie pozostawiało żadnej wątpliwości co do tego, że *niesłychana zdrada ze strony rządów brytyjskiego i francuskiego w stosunku do narodu czechosłowackiego nie była posunięciem przypadkowym w polityce tych państw, lecz zasadniczym ogniwem polityki, mającej na celu skierowanie agresji hitlerowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.*

Istotny sens zmowy monachijskiej został zdemaskowany w oświadczeniu Stalina, który stwierdził, że „NIEMCOM ODDANO OBSZARY CZECHOSŁOWACKIE JAKO NAGRODĘ ZA OBIETNICĘ ROZPOCZĘCIA WOJNY PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU".

Istota polityki francuskich i angielskich kół rządowych została zdemaskowana przez Stalina na XVIII zjeździe WKP(b) w marcu 1939 roku.

„Polityka nieinterwencji — powiedział wówczas Stalin — *oznacza pobłażanie napastnikom w rozpętywaniu wojny — a co za tym idzie, przekształcenie jej w wojnę światową. W polityce nieinterwencji przebija dążenie, chęć nieprzszkadzania napastnikom w ich niecnej robocie, nieprzeszkadzania, powiedzmy, Japonii w uwikłaniu się w wojnie z Chinami, a jeszcze lepiej ze Związkiem Radzieckim, nieprzeszkadzania, powiedzmy, Niemcom w ugrzęźnięciu w sprawach europejskich, w uwikłaniu się w wojnie ze Związkiem Radzieckim, pozwolenia wszystkim uczestnikom wojny, aby głęboko ugrzęźli w odmęcie wojny, skrytego zachęcania ich do tego, pozwolenia im, aby się wzajemnie osłabili i wyczerpali. A potem, gdy dostatecznie osłabną — wkroczenia na widownię ze świeżymi siłami, wystąpienia, oczywiście „w interesie pokoju" i podyktowania swoich warunków osłabionym uczestnikom wojny".*

Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że w kołach demokratycznych wielu krajów, a w tej liczbie i w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji ugoda monachijska spotkała się ze stanowczym potępieniem i wywołała oburzenie. O stosunku tych kół do zdrady monachijskiej dokonanej przez rządy angielski i francuski, można sądzić z książki, wydanej w Stanach Zjednoczonych przez Sayersa Khana pt. „Tajna wojna przeciwko Zw. Radzieckiemu".

„Gdy rządy Niemiec hitlerowskich, Włoch faszystowskich oraz Anglii i Francji podpisały układ monachijski — piszą autorzy tej książki, — *spełniły się marzenia światowej reakcji o antyradzieckim „świętym przymierzu", pielęgnowane od roku 1918.*

Układ monachijski pozostawił Związek Radziecki bez sojuszników.

Pakt francusko - radziecki, który był kamieniem węgielnym zbiorowego bezpieczeństwa w Europie — został pochowany. Sudety stały się częścią hitlerowskiej Rzeszy. Przed hordami hitlerowskimi otwarto szeroko bramę na wschód.

Radzieckie Biuro Informacyjne podkreśla, że ze wszystkich wielkich mocarstw *jedynie Związek Radziecki czynnie występował w obronie niezależności i praw narodowych Czechosłowacji.* Usiłując usprawiedliwić się wobec opinii publicznej rządy Wielkiej Brytanii i Francji stwierdzały z całą obłudą, że nie wiedziały rzekomo, czy Związek Radziecki wypełni swe zobowiązania wobec Czechosłowacji, wynikające z układu o wzajemnej pomocy. *Było to świadomym fałszem, gdyż rząd radziecki stwierdził publicznie swą gotowość wystąpienia u boku Czechosłowacji przeciwko Niemcom, zgodnie z postanowieniami układu, przewidującego jednoczesne wystąpienie Francji w obronie Republiki Czechosłowackiej. Jednakże Francja odmówiła spełnienia swego obowiązku.*

Mimo to w przeddzień *ZMOWY MONACHIJSKIEJ,* rząd radziecki oświadczył ponownie, że wypowiada się za zwołaniem konferencji międzynarodowej dla powzięcia odpowiednich kroków w celu przyjścia Czechosłowacji z pomocą i w celu zachowania pokoju.

Gdy Rzesza hitlerowska dokonała zaboru Czechosłowacji i gdy rządy krajów imperialistycznych uznawały jeden po drugim ten fakt, rząd radziecki w nocie z dnia 18 marca 1939 r. potępił zabór Czechosłowacji, dokonany przez Niemcy hitlerowskie za zgodą i przy poparciu Anglii i Francji. Rząd radziecki określił ten zabór jako akt samowoli, przemocy i agresji. W tej samej nocie rząd radziecki podkreślił, *że posunięcia Niemiec hitlerowskich stanowią groźbę dla pokoju, że naruszają one równowagę polityczną w Europie środkowej i potęgują stan napięcia i niepokoju.*

Sprawa ta nie ograniczyła się do oddania Hitlerowi Czechosłowacji.

Rządy Wielkiej Brytanii i Francji zawarły układy polityczne z Rzeszą hitlerowską. Chamberlain podpisał z Hitlerem deklarację, która stwierdzała, że *stosunki niemiecko - angielskie mają dla obydwu krajów pierwszorzędne znaczenie, że „porozumienie morskie", zawarte między Niemcami a Anglią jest symbolem życzenia obu narodów nie prowadzenia nigdy więcej wojny przeciwko sobie.*

Deklaracja podkreśla, że *rządy angielski i niemiecki są zdecydowane rozważyć inne kwestie* obchodzące oba kraje i dążyć w przyszłości do usunięcia wszelkich czynników, mogących wywołać nieporozumienie tak, aby ułatwić utrzymanie pokoju w Europie.

RADZIECKIE BIURO INFORMACYJNE STWIERDZA, ŻE POROZUMIENIE CHAMBERLAIN — HITLER STANOWIŁO BRYTYJSKO — NIEMIECKĄ DEKLARACJĘ O NIEAGRESJI.

6 grudnia 1938 roku podpisana została przez ministrów *Bonneta i Ribbentropa francusko - niemiecka deklaracja, analogiczna do deklaracji brytyjsko - niemieckiej.* Deklaracja stwierdzała, że *RZĄDY NIEMIECKI I FRANCUSKI DOSZŁY DO PRZEKONANIA, ŻE POKOJOWE I DOBRE SĄSIEDZKIE STOSUNKI STANOWIĄ JEDEN Z ISTOTNYCH WARUNKÓW KONSOLIDACJI STOSUNKÓW EUROPEJSKICH I ZACHOWANIA POKOJU.*

Deklaracja stwierdza, że **pomiędzy Francją a Niemcami nie ma żadnych spornych kwestii terytorialnych i że granice frncusko-niemieckie są ostateczne.** W konkluzji deklaracja podkreśla że **oba rządy** postanowiły naradzać się między sobą w wypadku jakichkolwiek komplikacji międzynarodowych.

Porozumienie Bonnet — Ribbentrop stanowiło francusko-niemiecką deklarację o nieagresji.

Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że zawarcie tych porozumień oznaczało, iż Wielka Brytania i Francja podpisały z Hitlerem pakty o nieagresji. W tych porozumieniach z Rzeszą hitlerowską ujawniały się w sposób zupełnie **niedwuznaczne dążenia rządów angielskiego i francuskiego odwrócenia od siebie groźby agresji hitlerowskiej w nadziei, że układ monachijski oraz inne podobne porozumienia skierowały ostrze agresji hitlerowskiej na wschód — w kierunku Związku Radzieckiego.**

„**W ten sposób** — stwierdza Radzieckie Biuro Informacyjne — stworzone zostały warunki **polityczne, niezbędne dla „zjednoczenia Europy bez Rosji".**

Rozwój wypadków szedł po linii całkowitej izolacji Związku Radzieckiego.

Radzieckie Biuro Informacyjne zapowiada ogłoszenie dalszych **dokumentów dotyczących stosunków rządów Anglii i Francji z rządem hitlerowskim.**

Strącenie 2 samolotów tureckich

nad terytorium Bułgarii

SOFIA (PAP). Dnia 9 lutego rb. przed południem 2 samoloty tureckie typu „Spitfire" przeleciały granicę bułgarsko-turecką, udając się w kierunku wsi Rezowo. Osiągnąwszy ten punkt skręciły na północ i poleciały wzdłuż wybrzeża morza Czarnego w kierunku miasta Burgas na terenie Bułgarii.

Samoloty te, które unosiły się ponad ziemią na wysokości 150 — 300 m. przy doskonałej widzialności dotarły do miasta Sozopol położonego w Bułgarii w odległości 55 km. od granicy. Nie zważając na ostrzegawcze sygnały bułgarskiej straży pogranicznej **krążyły one nad Sozopolem i okolicami na wysokości 150 m.**

Bułgarska straż graniczna otworzyła wówczas ogień z artylerii przeciwlotniczej. W rezultacie jeden samolot runął do morza w odległości 200 metrów od brzegu, drugi zaś został strącony 5 km. na północ od Sozopola.

Pilot jednego z samolotów sierżant tureckich sił lotniczych Kemal Mendetes został zabity, ppor. Talia Julki został lekko ranny, obaj nosili mundury wojskowe.

Zacięte walki w Grecji

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji komunikuje o zakończeniu wielkiej bitwy, która trwała trzy dni w pobliżu Agrinion. (Grecja środkowa). Żołnierze generała Markosa rozproszyli siły monarcho-faszystowskie złożone z czterech batalionów i zajęły miasteczko Agros-Vlassis.

Według doniesień agencji Elefteri Ellada, inicjatywa działań wojennych w całej Grecji **spoczywa w ręku armii demokratycznej. Gwałtowne walki toczą się w Macedonii środkowej, na Krecie, w Tessalii i na Peloponezie.**

Ambasador Rumunii

u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W związku ze zmianą ustroju w Rumunii w dniu 12 bm. ambasador *nadzwyczajny i pełnomocny ludowej* republiki Rumunii w Warszawie p. Jon Raiciu złożył nowe listy uwierzytelniające

Zgon Eisensteina

MOSKWA (PAP). Zmarł tu po ciężkiej chorobie przeżywszy 50 lat prof. Sergiusz Eisenstein, znakomity radziecki reżyser filmowy:

Dnia 12 lutego b. r. zginął tragiczną śmiercią

tow. GERSZON DUA-BOGEN

długoletni działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, uczestnik walk w Hiszpanii, organizator kompanii im. Botwina.

Cześć Jego pamięci!

FRAKCJA PPR WKŻ W ŁODZI

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

19

Osioł, który przez te długie lata poznał wspaniale charakter swego pana, nie czekając rozkazów, sam skierował się w stronę sadzawki.

— Co się stało? Kogo zabili? Kogo okradli? — krzyknął Chodża Nasredin, kierując osła wprost na największe skupisko. — Hejże! rozstąpcie się, drogę! Drogę!

Gdy przedarł się wreszcie przez tłum, i podjechał do skraju dużej okrytej żółtą pleśnią sadzawki, ujrzał nadzwyczajny obraz.

W odległości trzech kroków od brzegu tonął człowiek: wypływał i znów pogrążał się w wodzie, a na powierzchni ukazywały się duże pęcherze.

Wzdłuż skraju sadzawki biegało mnóstwo ludzi. Wyciągali ręce do tonącego, starali się uchwycić go za płaszcz, lecz bezskutecznie, choć dzieląca ich odległość wynosiła najwyżej pół łokcia.

— Daj rękę! Daj! Daj! — wołali.

Tonący jednakże jakgdyby ich nie słyszał i nie podawał ręki, a równomiernie pogrążał się w wodę i znów wypływał. I równocześnie z jego wędrówkami na dno i z powrotem, po sadzawce rozchodziły się leniwe fale i z cichym pluskiem odbijały się o brzeg.

— Dziwne! — powiedział Chodża Nasredin, obserwując. — Bardzo dziwne. Jaka może być tego przyczyna? Dlaczego tonący nie wyciąga ręki? Może jest zręcznym nurkiem i jest to gra o jakiś zakład, ale dlaczego w takim razie jest w płaszczu?

Chodża Nasredin zamyślił się. Gdy tak rozmyślał, tonący zdążył zanurzyć się cztery razy w wodzie, przy czym za każdym razem wciąż dłużej przebywał na dnie.

— Bardzo dziwne — powtórzył Chodża Nasredin nieco speszony. — Zaczekaj tu — powiedział do osła, — a ja podejdę bliżej.

Tym razem tonący pogrążył się głęboko i nie zjawił się tak długo, że niektórzy na brzegu zaczęli się modlić o spokój jego duszy. Ale nagle znów wypłynął:

— Dawaj! Dawaj! — krzyczeli ludzie, wyciągając do niego ręce, ale ten spojrzawszy białymi oczami, nie wyciągnął ręki, a znów bezszumnie pogrążył się na dno.

— Ach, wy niedomyślni dziwacy! — powiedział Chodża Nasredin. — Czy nie widzicie po jego drogim płaszczu, i jedwabnym zawoju, że jest to mułła albo bogaty wielmoża? I czy dotychczas nie poznaliście charakteru mułły i wielmoży, i nie wiecie, jakim sposobem należy wyciągać go z wody?

— Wyciągaj prędzej, jeśli wiesz jak! — zawołali w tłumie. — Ratuj go! Oto się ukazał. Wyciągaj!.

— Zaczekajcie! — odpowiedział Chodża Nasredin. — Nie skończyłem jeszcze swojej mowy. Gdzie, pytam was, spotkaliście mułłę lub wielmożę, aby komuś cośkolwiek dawał? Zapamiętajcie o ignoranci: mułła i wielmoża nigdy nic nie daje, on tylko bierze! I wyciągać ich z wody trzeba naukowym sposobem, zgodnie z właściwościami ich charakteru. Oto patrzcie!

— Ale już się spóźniłeś — krzyczeli z tłumu. — On już więcej nie wypłynie!

— Czy wy myślicie, że duchy wodne tak prędko przyjmą do siebie mułłę lub



wielmożę? Mylicie się. Duchy wodne postarają się wszelkimi sposobami pozbyć się go.

(D. c. n.)

Jedność robotnicza w Rumunii

Gdy w Eropie zachodniej grasujący bez karnie komiwojażerowie imperializmu amerykańskiego pracują gorączkowo — przy usłużnej pomocy marshallowskich socjalistów prawicowych — nad rozbiciem ruchu robotniczego i Światowej Federacji Zw. Zaw. — w krajach Europy, które zerwały z systemem imperialistycznym, jedność robotnicza czyni szybkie postępy. Znakomitym potwierdzeniem tego jest zjednoczenie partii komunistycznej i socjaldemokratycznej Rumunii, których zjazd połączeniowy odbędzie się w końcu bm. w Bukareszcie.

W artykule zamieszczonym w organie centralnym KPR, SCANTEIA sekretarz generalny partii tow. Georghiu Dei, po stwierdzeniu, że realizacja jedności organicznej partii proletariatu jest w Rumunii owocem słusznej polityki jednolitego frontu dodaje: „Zdaniem naszym w kraju istnieją obiektywne i subiektywne przesłanki dla realizacji tej jedności".

Istotnie. W chwili obecnej pęd do jedności ogarnął nietylko masy robotnicze, lecz również szerokie rzesze pracujących miast i wsi. W połowie stycznia odbyło się zjednoczenie rumuńskiego ZWM z organizacją młodzieży socjaldemokratycznej. W jakiś czas potym — połączenie chłopskiej partii Alexandrescu z Frontem Oraczy prem. Groza. Jednocześnie realizowane jest zjednoczenie wszystkich demokratycznych organizacji kobiecych.

Dziś Partia Komunistyczna Rumunii, która odegrała decydującą rolę w odrodzeniu kraju posiada przeszło 800 tys. członków, w tym połowę chłopów. Znacznie rozbudowała swe wpływy partia socjalistyczna. Zjednoczone związki zawodowe obejmują przytłaczającą większość robotników przemysłu i robotników rolnych, urzędników i pracowników przemysłowych. Sukcesy swe zawdzięczają partie robotnicze jednolitemu frontowi, który zawarty w ostatnim etapie wojny — jeszcze przed wyzwoleniem kraju — stał się siłą kierowniczą Frontu Narodowo-Demokratycznego oraz dźwignią przemian demokratycznych przezeń przeprowadzonych.

W artykule poświęconym sprawie jedności robotniczej w Rumunii członek CK KPR tow. Anna Pauker pisze:

„Front jednolity nie był oczywiście idyllą, ponieważ nie uważaliśmy go za współpracę „samą w sobie" lecz za jedność opartą na wspólnych zasadach. Nietylko w PSD lecz w KP występowała nieraz szkodliwa tendencja poświęcania zasad, pomijania milczeniem błędów, poto, by nie psuć stosunków".

Dotyczyło to w pierwszym rzędzie krytycznego zakrętu w historii PSD, gdy wystąpiła w niej inspirowana przez prawicowych socjalistów Zachodu dywersja Petrescu. Rozbita przez demokrację prohitlerowska reakcja rumuńska, która po klęsce Hitlera przeszła na służbę imperializmu anglosaskiego, chciała w PSD uwić sobie gniazdo, by w oparciu o nią spróbować odegrać się. Podobnie jak w Polsce dywersja WRN — miała antyjednolitofrontowa grupa Petrescu stać się ostatnią kartą imperializmu, gdy inne pseudodemokratyczne manewry zawiodły. Ale Petrescu nie udaje się rozbić jednolitego frontu. Został on wykluczony z partii w marcu 1946 r. jeszcze zanim później — na procesie Maniu — ujawniony został tajny układ o współpracy, który podpisał ze spiskowcami reakcyjnymi.

Konsolidacja frontu robotniczego oparła się zatem na współdziałaniu partii w kwestiach zasadniczych, na konfrontowaniu ich linii politycznych w toku współpracy zarówno kierownictwa, jak i organizacji w terenie. Współpraca ta nieograniczała się do zawierania bloku wyborczego, ale dotyczyła wspólnej kierowniczej roli jednolitego frontu w kampanii wyborczej frontu demokratycznego. Konsolidacja frontu robotniczego była wynikiem wspólnie przeprowadzonej walki z manewrami antydemokratycznymi i antykomunistycznymi reakcji, które miały od wewnątrz rozsadzić front demokratyczny.

Gdy w toku wyborów do rad załogowych ujawniła się wśród części towarzyszy socjalistów tendencja do forsowania wyborów parytetowych, wystąpili przeciw temu zarówno komuniści jak i większość socjalistów. Wychodzili oni ze słusznego założenia, że jednolity front parytetowy jest przejawem jedności formalnej, dowodzi braku zaufania do mas, godzi zwłaszcza w robotników bezpartyjnych. Robotnicy pragnęli wybierać i wybierali najlepszych przedstawicieli, bez względu na ich przynależność partyjną.

Kiedy po uchwale KC KP i PSD stwierdzającej, że dojrzały przesłanki dla utworzenia jednolitej partii robotniczej, zebrał się kongres SPD w październiku 1947 r. prawicowi przedstawiciele partii socjalistycznych zachodu z gorliwością godną lepszej sprawy usiłowali przeszkodzić zaaprobowaniu tej uchwały przez Zjazd. Wbrew temu została ona przeprowadzona. Co więcej. Nazajutrz po kongresie ogłoszona została platforma polityczna jednolitej partii uchwalona przez wspólne posiedzenie centralnych komitetów KPR i PSD. Podkreśla ona, że podstawą ideologiczną nowej partii będzie nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Przeciwko pokutującym gdzie niegdzie koncepcjom „mechanicznego łączenia i zacierania oblicza ideologicznego jednolitej partii wystąpił zdecydowanie ostatnio organ PSD „LIBERTATEA". Krytykuje on zwłaszcza próby przemycania oportunizmu w zagadnieniach ideologicznych i piętnuje podszepty obcych agentur, które przedstawić usiłowały połączenie jako przymus i chwilową kapitulację. Usiłowania by traktować połączenie jako odgórne i mechaniczne spotkały się z energicznym sprzeciwem kierownictwa SPD. Na pierwszy plan wysunęło ono kwestię zasad i w pierwszym rzędzie rewolucyjną, kosekwentną linię marksistowską.

„Jako kryterium w realizowaniu jedności partii robotniczych uznało kierownictwo uzbrojenie partii w taktykę i ideologię, które uczyniłyby ją zdolną do odegrania w obecnych warunkach historycznych roli budowniczego społeczeństwa socjalistycznego".

Godnym uwagi jest ustęp artykułu występujący przeciw próbom poszczególnych towarzyszy socjaldemokratów „przypodobania się" zachodnim socjalistom prawicowym, czy też uzyskania „przyzwolenia" Blumów i Bevinów na połączenie. Odgradza się on zdecydowanie od szukania wspólnego języka z marshallowskimi socjalistami, wodzirejami konferencji socjalistycznej w Antwerpii. Oto co pisze:

"Nie jest sprawą prawdziwych socjalistów szukać uznania prawicowych socjalistów potym, gdy przyjęli oni plan Marshalla, po konferencji w Antwerpii na której zwyciężyła polityka zdrady klasowej oraz przed spotkaniem londyńskim, które ma proklamować walkę z komunizmem. Wręcz przeciwnie. Im gorliwiej partie socjaldemokratyczne będące na służbie imperializmu amerykańskiego występują przeciwko nam tym lepszy stanowi to dowód, że kroczymy po słusznej drodze".

W zakończeniu artykułu czytamy:

„Obiektywne warunki polityczne dawno już wymagają jedności działania klasy robotniczej. To co czynimy służyć winno za przykład dla innych krajów, których sytuacja jest w ogólnych zarysach podobna do naszej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie partii socjalistycznych krajów demokracji ludowej... Jednolita Partia Robotnicza Rumunii powstaje z głębokiego nurtu ruchu mas robotniczych jako czołowy oddział armii pracowników fizycznych i umysłowych miast i wsi".

ALEKSANDER ZATORSKI

Przemysł wełniany wykonał w styczniu swe zadanie

320 tys. mtr. tkanin i setki tys. kg. przędzy ponad plan

Przemysł wełniany rozpoczął rok produkcyjny 1948 pod dobrymi auspicjami. Miesiąc styczeń przyniósł mu *wykonanie planu z nadwyżką* we wszystkich ważniejszych działach produkcji. Najlepiej spisały się przędzalnie czesankowe, które wykonały plan *w 113,4 proc.*, produkując ponad 600 tysięcy kg przędzy. Przędzalnie zgrzebne dały ponad plan 220 tysięcy kg przędzy, co oznacza przekroczenie planu *w 112,2 proc.* Tkalnie wyprodukowały 3.660.000 metrów, przekraczając plan o 320.000 m i wykonując go *w 109,6 proc.* Również wykończalnie wypełniły plan *w 109,5 proc.*

Najwyższy odsetek przekroczenia planu wykazały: PZPW Nr 32 w Ozorkowie, PZPW Nr 14 w Bielsku i PZPW Nr 18 W Zielonej Górze.

Spośród przędzalń czesankowych (fabryk jednowydziałowych) wyróżniły się: PZPW Nr 8 w Częstochowie, PZPW Nr 5 w Łodzi i PZPW Nr 22 w Stabłowicach.

W miesiącu lutym stoi przemysł wełniany pod znakiem *zdecydowanej walki o lepszą jakość produkowanych towarów.* Od 1 lutego nadsyłają fabryki obok raportów, mówiących o ilości produkowanych towarów, również codzienne raporty „jakościowe". W raportach tych dyrekcje fabryk meldują o odsetku towarów pierwszego gatunku, drugiego gatunku i braku.

W przemyśle wełnianym stanęło obecnie na porządku dziennym zagadnienie zapoznania wszystkich pracowników i robotników nie tylko ze wskaźnikami ilościowymi ale i ze wskaźnikami jakości produkcji.

Pierwsze dni lutego przyniosły pewne osiągnięcia, dające się nawet ująć w formie cyfrowej. Odsetek towarów pierwszej jakości *wzrasta nieomal z dnia na dzień.* Obok nadzoru technicznego stanęły do walki o jakość najszersze masy robotnicze. To daje gwarancję sukcesów.

Najszlachetniejszy syn wolności

W rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki



Nazwisko Tadeusza Kościuszki wymieniane jest często w ostatnich czasach. Trudno się temu dziwić, bo był to jeden z najpierwszych demokratów polskich.

Tadeusz Kościuszko żył w czasach, gdy walka o odbudowę i obronę niepodległości była naczelnym zadaniem narodu, gdy droga ta wiodła tylko przez przeobrażenia społeczne i wewnętrzne reformy. Nie wielu ówczesnych rozumiało tę sprawę. Szlachta, pławiąc się w złudnym słońcu złotej wolności, obojętnie patrzyła na staczającą się w kajdany zaborów Ojczyznę. Lud cierpiał poddaństwo i pańszczyznę. Zbliżały się rozbiory.

W tym to okresie wyrósł wysoko ponad innych człowiek postępu, patriota i bohater, który raz na zawsze powiązał z sobą ściśle dwa pojęcia: walkę o niepodległość i walkę o przebudowę wewnętrzną Ojczyzny.

Kościuszko nie był przypadkowym demokratą. Tkwiły w nim głęboko ideały postępu i gdziekolwiek się znalazł, wytrwale walczył o ich realizację. Wolność ludu i sojusz z międzynarodowym postępem, zerwanie z czynnikami wstecznymi — to były hasła Wielkiego Polaka i Żołnierza. Hasła, które po dziś dzień nie straciły swej wymowy i aktualności.

Niestrudzony bojownik wolności walczył wszędzie, gdzie w jej imię przelewano krew.

Insurekcja Kościuszkowska zakończyła się klęską — ale tylko klęską militarną. Myśl rzucona przez Naczelnika w sukmanie zaczęła kiełkować.

I choć Uniwersał Połaniecki nie obalał w zupełności pańszczyzny, choć droga do wolności ludu była jeszcze bardzo daleka — padł pierwszy posiew postępu i wyzwolenia.

12 lutego minęły 202 lata od urodzin Tadeusza Kościuszki. Nie wolno o tej dacie zapomnieć. Zarówno z czynów, jak i ze słów Wielkiego Demokraty ciągle przemawia ta sama myśl, ta sama prawda. Obóz demokracji ludowej nawiązuje do wzniosłych tradycji tych wszystkich myślicieli i działaczy, którzy jako cel swego życia stawiali tylko dobro całego narodu.

Demokracja ludowa kontynuuje zadania, podjęte przez jej Wielkiego poprzednika i dlatego Jego Imię nie może pójść w niepamięć.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Do gabinetu wchodzi generał Burgdorf. Słysząc ostatnie słowa Hitlera, proponuje aby wojska do ataku prowadził generał SS Steiner. I tu nagle następuje **wybuch wściekłości ze strony Hitlera.** Krzywi mu się twarz w okropnym grymasie, ściska pięści i wrzeszczy, jak opętany:

— Nie cierpię nudnych i głupich pyszałków! Nie znoszę niezdecydowanych i chwiejnych esesowców! Nie życzę sobie, aby tym atakiem dowodził taki idiota, jak Steiner!

Na marginesie trzeba zaznaczyć, ż do niedawna jeszcze Steiner cieszył się w zupełności względami Hitlera. Dowodził przecież korpusem SS w Kurlandii...

Burgdorf jest zmieszany. Hitler ciężko oddycha i robi gest, oznaczający że możemy opuścić gabinet. Narada została zakończona. Rozchodzimy się w milczeniu.

XI

W tym samym dniu mniej więcej około południa nadeszły wieści, iż Rosjanie prowadzą niezwykle silne natarcie od strony południowej. Równocześnie otrzymaliśmy wiadomość, iż lotnisko Tempelhof zostało zbombardowane i leży w gruzach.

Pozostała więc jedyna jeszcze możliwość zaopatrzenia miasta drogą powietrzną. Tą możliwością było lotnisko Gatow. Ale już o godzinie 17-ej dowiadujemy się, że Gatow również znajduje się pod wzmożonym obstrzałem.

Wiadomości zaczęły się sypać, jak z rogu obfitości. Silne oddziały rosyjskie posunęły się naprzód w okolicach lasku, położonego w północnym rejonie Debritz. Na szosie Berlin — Nanen ukazały się trzy czołgi radzieckie „T — 34" i rozpoczęły ostrzeliwanie. Była to wiadomość szczególnie przykra, gdyż właśnie ta szosa stanowiła najdogodniejszy punkt dla ataku na zachód.

CENTRUM BERLINA POD OBSTRZAŁEM

Na rozkaz dowództwa rozpoczęto pracę nad utworzeniem prowizorycznego lotniska na placu w okolicach kolumny Zwycięstwa. Jednocześnie rozszerzono magistralę „Wschód — Zachód". A tymczasem centrum stolicy było coraz intensywniej bombardowane. Ogień wzmógł się zwłaszcza wieczorem. Poprzednie bombardowanie było znacznie słabsze. Prawdopodobnie prowadziła je jedna tylko batalia. Natomiast w godzinach wieczornych Rosjanie podciągnęli nowe działa i ostrzeliwanie przybrało gwałtowne formy.

Obstrzał stał się szczególnie mocny nazajutrz, tzn. w dniu 25-go kwietnia. Już o świcie, dokładnie o 5,30 rano bombardowanie osiągnęło swój punkt kulminacyjny. Można śmiało powiedzieć, iż centrum Berlina jeszcze dotychczas nie przeżywało chwil tak okropnych. Po tym ogień nieco osłabł. Poranne wiadomości, otrzymane przez nas, nie wniosły nic nowego do sytuacji. Sprawozdanie musieliśmy złożyć dopiero o godz. 10.30 rano. O tej też porze stanęliśmy na progu poczekalni Hitlera. Znaleźliśmy tam Bormana i referenta prasowego Lorentza, przybyłych przed nami do fuehrera. Musieliśmy trochę poczekać, nim Hitler zaprosił nas do pokoju dla narad.

Jak zwykle pierwszy miał referować Krebs, ale tym razem uprzedził go Lorentz, który odrazu po wejściu do gabinetu poprosił o głos.

JESZCZE SIĘ ŁUDZĄ

Wiadomości podane przez Lorentza nie brzmiały zbyt sensacyjnie. Do jego obowiązków należał również **podsłuch radiowy.** Otóż rano usłyszał on wiadomość podawaną przez stację neutralną o tym, że wojska amerykańskie i rosyjskie spotkały się w okolicach rzeki Mulde w Niemczech Centralnych. W trakcie tego spotkania doszło między dowództwami obu stron **do nieznacznych rozbieżności** co do tego, kto i jakie rejony ma zająć. Rosjanie jakoby powoływali się na warunki porozumienia i oskarżali Amerykanów o to, że oni nie trzymają się ściśle tych warunków. Ten drobny incydent nie pociągnął za sobą dalszych konsekwencji i wszystko zostało załatwione w sposób pokojowy bez żadnych większych komplikacji.

Jednak efekt, jaki wywołało to opowiadanie Lorentza, był olbrzymi. Hitler momentalnie **ocknął się z apatii** i podniósł z miejsca, jakgdyby rażony prądem elektrycznym. Oczy zabłysły mu nagle dawnym ogniem. Grzmotnął pięścią w stół i głośno zawołał podnieconym głosem:

— Patrzcie, czyż nie mam racji? Otóż mamy nowy, realny wspaniały dowód tego, że nieporozumienia w obozie naszych wrogów wiszą w powietrzu. A od nieporozumień do rozkładu ich sił zbrojnych — tylko jeden krok

Czyż mogę i mam prawo myśleć o **zawarciu haniebnego pokoju** w takiej właśnie chwili? Czyż nie byłbym w tym wypadku zbrodniarzem wobec narodu niemieckiego i historii? Dziś zawartoby pokój, a jutro wybuchłyby zbrojne zamieszki wśród naszych wrogów... Czy rozumiecie, co to oznacza dla nas, dla naszej przyszłości? Przecież, mam nadzieję, zdajecie sobie z tego sprawę, iż lada godzina może wybuchnąć **wojna między Anglią a bolszewikami.** Wojna o podział Niemiec? Toż to nasze zwycięstwo!

NIEMIECKIE RACHUBY

Patetyczne słowa Hitlera przyszły mi na pamięć raz jeszcze znacznie później, gdy zetknąłem się przypadkowo z jednym z naszych oficerów, który brał udział w rokowaniach **o całkowitą kapitulację Niemiec.** Rokowania te odbywały się, jak wiadomo, w Reims 6-maja 1945 roku. Oficer ten opowiedział mi następującą historię:

(D. c. n.)

Chlubna przeszłość drogowskazem dla przyszłości

Raków nie szczędzi dziś trudu i wysiłków

Ludzie huty „Częstochowa"

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")

W sercu owianego nimbem rewolucyjnych tradycji częstochowskiego proletariatu — Rakowa, znajduje się znana huta. Obok „Częstochowianki" i „Union-Textilu" huta „Częstochowa" jest *jednym z najpoważniejszych ośrodków przemysłowych na terenie miasta.*

Przeszło 2900 robotników jest zatrudnionych w różnych oddziałach huty. Znaczny odsetek tych robotników — to weterani pracy, którzy już ponad 30 lat pracują na terenie „Częstochowy". Gdy się rozmawia ze starymi hutnikami, towarzyszami Łagodzińskim, Jabłońskim i Marszałkiem — poznaje się szczegółowo nie tylko historię huty, ale wszystkie obecne jej blaski i cienie. Ci starzy robotnicy, opowiadając o swoich troskach, interesują się mocno młodym narybkiem robotniczym. *„Bez należycie wyszkolonej młodzieży* — powiada tow. Łagodziński — *trudno jest podciągnąć odpowiednio produkcję!"* Starzy hutnicy z zadowoleniem podkreślają, iż w tym roku ma być rozpoczęta na terenie huty *budowa Gimnazjum i Liceum Mechanicznego.*

Plan za ubiegły rok został przez hutę przekroczony w 116 procentach. Jest to swego rodzaju rekordem. „Częstochowa" znajduje się dziś na jednym z czołowych miejsc w kraju.

Są i *trudności,* o pokonaniu których opowiadają starzy i młodzi robotnicy. A więc — wielokrotne przestawianie produkcji, generalny remont urządzeń, zdewastowanych przez okupanta, wreszcie kłopoty z gatunkiem metalu. Kłopoty poważne ze względu na zły złom. Sami robotnicy oceniają rok 1947 jako *rok boju o wzrost produkcji.* Czy bój ten został całkowicie wygrany? Dyrektor techniczny, inż. *tow. Turski,* stwierdza, że produkcja huty w ciągu ub. roku wzrosła o 32,8 proc. Ale jednocześnie zgadza się z opinią starych hutników, iż jeszcze nie wszystkie braki udało się zlikwidować. Bój trwa... Ta zgodność opinii i oceny ze strony kierownictwa technicznego oraz ze strony starych, doświadczonych robotników jest, niewątpliwie, objawem realnej i szczerej współpracy między inteligencją techniczną huty a masą robotniczą.

I znów — *garść faktów i liczb.* Skazany na zagładę wielki *piec* huty został *całkowicie odremontowany.* Jeżeli chodzi o pracę wielkiego pieca, to „Częstochowa" znalazła się na czwartym miejscu w Polsce, walcownictwo huty — na trzecim, a w obróbce stali surowej — na drugim miejscu, wykonując 124 procent przewidzianego planu. I jeszcze jeden fakt, poparty cyframi, a także słowami samych robotników: od lipca do listopada ub. roku produkcja huty zwiększyła się *o 9 procent,* a zarobki robotników w tym okresie *o 20 procent.*

Sami robotnicy podkreślają w rozmowach *realne znaczenie współzawodnictwa* w zakresie wzrostu produkcji, a wskutek tego i podniesienia zarobków. Starzy hutnicy, towarzysze Marszałek i Sołtysiak, opowiadają o szczegółach *współzawodnictwa między hutą „Częstochowa" a hutą „Florian",* które rozpoczęło się 1 lutego br. i ma na razie trwać przez kwartał. Jednocześnie rozwija się współzawodnictwo *między walcownią „Ostrowca" a „Częstochową".* Na terenie samej huty trwa współzawodnictwo między *pierwszą a drugą zmianą, między jednym oddziałem a drugim.*

Komitet fabryczny PPR stwierdza, że niewątpliwie zapał pracy, jaki wznoszą wśród pracowników huty członkowie PPR i bratniej PPS pozwala śmiało przypuszczać, iż plan produkcyjny na rok 1948 wykonany będzie już w pierwszych dniach listopada br. To przypuszczenie, które już przybrało kształty konkretnej rezolucji, wyniesionej na wspólnym zebraniu PPR i PPS — to najlepszy dowód *realizacji haseł jednolitego frontu* obu partii robotniczych na terenie huty.

Na odcinku wewnętrznego życia partyjnego odbywają się regularnie narady i zebrania wspólne z PPS. Na zebraniach są omawiane głównie bieżące sprawy produkcji oraz bytu. Wydaje się jednak, że lokalny Komitet PPR powinien większy nacisk położyć na kształcenie ideologiczne członków partii. Do tego obowiązują *i chlubna przeszłość rewolucyjnego Rakowa i ambitne plany na przyszłość.*

Pow.

Sprawa biletów do kin uregulowana!

Od 1-go marca r.b. przywrócenie dawnego systemu

Sprawa ostatniej reformy wydawania ulgowych *biletów kinowych,* omawiana była na wielu konferencjach. Ostatecznie uregulowało ją posiedzenie, które odbyło się dnia 11-go bm. w Warszawie przy współudziale przewodniczącego KCZZ, tow. Witaszewskiego, sekretarza Komisji Centralnej oraz ob. Hochberga, dyrektora administracyjnego Filmu Polskiego. Ponieważ sprawa biletów dla Łodzi ma ogromne znaczenie, na konferencję tę udali się przewodniczący *OKZZ tow. Widawski, sekretarz tow. Napieralski, oraz przewodniczący Wydziału Kulturalno - Oświatowego, tow. Zakrzewski.*

Po dłuższej dyskusji Komisja Centralna Związków Zawodowych uznała, że ostatnio stosowany sposób rozprowadzania biletów kinowych na oznaczone dni i do oznaczonych kin, mógłby uporządkować sprawę, gdyby nie poważne usterki przy realizacji, a więc po pierwsze: aparat kinowy zbyt późno dostarczał kupony, które w terminie nie mogły być rozprowadzone; po drugie — ilość kuponów była za mała w stosunku do ilości widzów. Komisja Centralna Związków Zawodowych podejmie jednak próby tego samego sposobu rozprowadzania biletów w innych miastach, *natomiast na terenie Łodzi przywrócony zostanie dawny system, tzn. wydawanie specjalnych legitymacji kinowych i osiemnaście kuponów na kwartał.*

Poza tym rozważano plany powiększenia ilości kuponów dla świata pracy przez zorganizowanie poranków filmowych dla pracujących we wszystkich kinach, *a w miarę możności i w świetlicach.*

System nowego rozdziału biletów wejdzie w życie *od 1 marca.*

Szczep.

3 miliardy 890 milionów zł

Inwestycje spółdzielczości w 1948 r.

Plan inwestycji na rok 1948 w sektorze spółdzielczym zamyka się cyfrą *3 miliardów 890 milionów złotych.* Rozbudowie ulegnie zarówno dział produkcji, jak i urządzenia, konieczne dla usprawnienia obrotu towarowego. Na naczelne miejsce w dziedzinie produkcji, poza właściwym zagospodarowaniem resztówek, wysuwa się zadanie zwiększenia *wytwórczości artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.* Dlatego też poważne sumy inwestycyjne przeznaczono na *rozbudowę młynów, piekarń i zakładów przetwórczych owocowo-warzywnych.*

Inwestycje przewidziane w zakładach produkcyjnych „Społem" sięgają cyfry ponad 250 milionów złotych. Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" zainwestuje 772 milony złotych. Sumy te zostaną zużyte na rozbudowę przemysłu rolnego (głównie młynów i przetwórstwa ogrodniczo - rolnego) i zagospodarowanie resztówek. W dziale obrotu towarowego plan inwestycyjny spółdzielczości przewiduje *rozbudowę sklepów i Domów Towarowych* oraz magazynów i składów. Powstanie: 223 sklepy branżowe, 40 sklepów tzw. „mieszanych", zostanie założonych we wzorowych ośrodkach robotniczych na Śląsku. Na budowę spółdzielczych Domów Towarowych została przeznaczona kwota 240 milionów złotych.

W planie inwestycyjnym spółdzielczości przewidziano ponadto poważne sumy na zakup maszyn drukarskich i introligatorskich dla spółdzielni wydawniczych. Specjalne kwoty przeznaczono na budowę domu „Słowa Polskiego" w Warszawie.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Mieczysław Malisiewicz (160 proc.), Stanisław Mazurek (150,6 proc.) oraz Stefan Andrzejczak (151,9 proc.).

W PZPW Nr 38 czołowe miejsca zdobyli: Kazimierz Wojtczak (160 proc.), Kazimierz Bromiński (160 proc.), Feliks Milczarek (159 proc.) i Marian Mazurkiewicz (152 proc.).

Poczta usprawnia działalność

Listy doręczane będą szybciej — skrzynek pocztowych przybędzie

Ruch na poczcie wzrasta bez porównania szybciej, niż personel Urzędu Pocztowego, który przy podwojonej pracy liczy tyle osób, co przed wojną. Z tych względów przed Łódzką Dyrekcją Poczt stanęły zagadnienia **usprawnienia i reorganizacji** pracy na terenie miasta i województwa.

Po przyłączeniu do Łodzi peryferii wysunęła się **konieczność zwiększenia placówek pocztowych.** Takie bowiem dzielnice, jak Stoki Łagiewniki czy Widzew, które znalazły się w obrębie miasta, placówek tych przed wojną nie miały, a mieszkańcy widywali listonosza naogół raz w tygodniu.

Miasto podzielone zostało więc na obszary doręczeń i od **1 marca na terenie Wielkiej Łodzi regularnie codziennie dostarczana będzie korespondencja. Dzięki nowo uruchomionym 5 wozom nie licząc dodatkowych w centrum poczta już od dwóch tygodni wybierana jest ze wszystkich skrzynek 4 razy dziennie.** Częstotliwość opróżniania skrzynek, których w marcu br. przybędzie w naszym mieście dodatkowo 20, usprawni jeszcze korespondencję.

W dziedzinie dostarczania listów i przesyłek na wieś specjalnie uruchomione zostały **pośrednictwa pocztowe.** Są to placówki, działające w sołectwie, gminie czy spółdzielniach, do których listonosz wiejski przynosi pocztę, na miejscu rozdzielaną. **Od września w województwie łódzkim uruchomiono 66 pośrednictw pocztowych, zaś do lipca Dyrekcja Poczt w Łodzi zamierza obsłużyć cały teren województwa.**

Zdarzają się jeszcze narzekania na to, że listy przychodzą z opóźnieniem. Bolączki te, jak zapewnia Dyrekcja Poczt również zostaną usunięte. Powód ich tkwił w trudnościach załadowania poczty, z racji złej przelotności stacji Łódź-Kaliska oraz zdarzających się jeszcze spóźnień pociągów dalekobieżnych, co utrudnia nieraz przeładowanie poczty na pociąg następny, który w międzyczasie zdążył uciec. Wobec tego jednak, że przelotność stacji ma się zwiększyć i wobec obietnicy dostarczenia nowych wagonów, usprawni się jeszcze bardziej dostarczanie korespondencji.

Nie wolno nam zapominać również o tym, że sprężyste działanie mechanizmu pocztowego zależy w dużej mierze **od nas samych.** Chcąc aby list doszedł szybko, adresujmy go wyraźnie i nie zapominajmy podawać numeru urzędu pocztowego do jakiego należymy. Ułatwi to pracę setkom ludzi a nam zapewni punktualność i szybkość w otrzymywaniu listów i przesyłek.

NA WOKANDZIE

Jutro proces przemysłowców niemieckich

W dniu jutrzejszym w Okręgowym Sądzie Karnym rozpocznie się *proces przemysłowców niemieckich* — kierownictwa dyrekcji Lohman Werke w Pabianicach. Centrala tych zakładów znajdowała się w miejscowości Bielefeld, w Niemczech, zaś filia w Pabianicach, gdzie produkowano przyrządy kierownicze do czołgów, naboje do artylerii przeciwlotniczej, przyrządy nasłuchowe, bezpieczniki itp.

Przemysłowcy niemieccy oskarżeni są o *systematyczną eksterminację* zatrudnionych w zakładach przymusowo robotników polskich przez obciążanie ich nadmierną pracą, *bicie i znęcanie się* nad nimi. Ponadto wydawali oni w ręce gestapo robotników, biorących udział w walce narodowościowo - wyzwoleńczej. W sierpniu 1944 roku przemysłowcy niemieccy *wywieźli do Niemiec* urządzenia fabryczne, a budynki zdewastowali. Oprócz tego wywieźli do zakładów przemysłu zbrojeniowego w Niemczech *około 300 robotników polskich.*

Oskarżeni to: naczelny dyrektor Lohman-Werke w Pabianicach — *Herald Sudek,* oraz członkowie dyrekcji i kierownicy fabryki: *Wolfgang Sternberg, Erich Franz Schreiber, Walter Thalenhorst, Kurt Kornik, Rudolf Rosenberg, Edmund Mund, Paul Boecken i Fritz Reuter.*

Proces przemysłowców niemieckich wzbudza *ogromne zainteresowanie również i za granicą.* Dochodzenie, przeprowadzone przez prokuraturę łódzką wykazało, że niczym nie różnią się oni od czołowych zbrodniarzy wojennych.

Jest to pierwszy proces w Polsce, który wykaże zbrodnie hitlerowsko - faszystowskiego reżimu w dziedzinie przemysłu wobec polskiej klasy robotniczej.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Garus, oskarżają prokurator Lewiński i prokurator Bronowski który prowadził dochodzenie.

Ze względu na to, że przedmiotem prześladowań byli robotnicy, jednym z ławników na tym procesie będzie tow. Widawski — przewodniczący OKZZ.

Proces potrwa około 6 dni.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze wyniki osiągnęły: Olga Sakowska (177 proc.) i Zenobia Sawicka (152 proc.), a na „szóstkach": Janina Kłopotek (155,2 proc.) oraz Stanisława Kaczorowska (155 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach" pierwsze miejsce zdobył: Stefan Pałczyński (175,7 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Józefa Seweryniak (174,6 proc.), Maria Pyziak (165,6 proc.) oraz Anna Ramus (160,4 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Engel ((127,4 proc.) Kibiera (110,5 proc.). W przędzalni uzyskała Bronisława Świtoniak 172,6 proc.) a Maria Dubis 168,5 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Stanisława Włodarska (142,1 proc.), Genowefa Pawlak (140,5 proc.), oraz Helena Joachimiak (139,4 proc.), a na 3 stronach: Zofia Gronowska (145,5 proc.), Kazimiera Sygulska 143,8 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („czwórki") wysunęły się: Janina Osmólska (160 proc.) i Wacława Skupińska (153 proc.) a w przędzalni: Genowefa Szulc (171 proc.) i Antonina Słodkiewicz (151 procent).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Salowy Buchner (121 proc.) Bociana (114 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczek pracujących na 16 automatach krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Cecylia Makuch (183 proc.), Helena Strzelczyk (166 proc.) i Józefa Możdżeń (166 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) pierwsze miejsca zajęły: Weronika Jensiak (170 proc.) i Janina Góralska (169 proc.), a na 3 stronach: Helena Nowacka (159 proc.) i Weronika Langner (189 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się: Anna Zielińska i Kazimiera Urbaniak, a w tkalni („szóstki"): Maria Ługowska (161,5 proc.), oraz Anna Nagroda (158,3 proc.).

W PZPB Nr 14 tkaczka Helena Mroczek pracująca na 6 krosnach uzyskała 147,5 proc.). W przędzalni czołowe miejsca zajęły: Walentyna Zentkowska (178,3 proc.), Helena Cichorska (143 proc.) i Helena Makowczyńska (151 proc.).

W PZPB Nr 16 (4 strony) pierwsze miejsca zdobyły: Wanda Cyran (149 proc.) oraz Janina Kondras (144,5 proc.), a w PZPB Nr 17 tkaczka Zofia Sakowska (142 proc.) i prządka Wiktoria Wieczorek (168,8 proc.).

W PZPB Nr 22 wysunęły się: Zofia Grzełło, Genowefa Jaska, Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek, a w PZPB w Pabianicach: Leokadia Nowacka Julia Król, Stanisława Bujnowicz i Józefa Barańska.

Wybitni artyści w Łodzi

Dobroczynne skutki umiastowienia Filharmonii

Filharmonia Łódzka z dniem 1 lutego przejęta została przez miasto, które wyasygnuje na jej prowadzenie w ciągu roku bieżącego kwotę **12 milionów złotych,** co ustabilizuje nareszcie jej egzystencję.

W dniu 1 kwietnia oddany zostanie do użytku, doprowadzony do należytego stanu i dostosowany do potrzeb sal koncertowych **nowy lokal Filharmonii.** Jeszcze przed kwietniem zaś koncertować będzie w starej sali szereg dyrygentów i muzyków, jak dyrygent Bierdiajew z Krakowa, Ormicki z Katowic i pianistka Konatkowska z Poznania. Poza nimi wystąpią Szpinalski, Umińska, Dubiska i Latoszewski. W ciągu kwietnia i maja wystąpią w Łodzi liczni dyrygenci i pianiści francuscy amerykańscy, włoscy oraz z państw słowiańskich bułgarscy.

W nowych warunkach Filharmonia Łódzka podejmie inicjatywę **stałych koncertów popularnych,** przeznaczonych dla szerokich mas a przede wszyskim dla rzeszy robotniczych oraz urządzać będzie **poranki muzyczne dl**[illegible]

Kronika Piotrkowa

Piątek, 13 lutego 1948 r.
Dziś: Katarzyny.

Kina

Kino „Bałtyk". Dziś i dni następnych wyświetla się film produkcji czeskiej p. t. „Ludzie bez skrzydeł".

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
13-14 Powiatowa Komenda MO.
10-41 Miejski KomisariatMO.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna.
10-70 Szpital św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Grabowskiego na Rynku Trybunalskim.

— • —

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego Nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego": Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie Nr 425.

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16 w soboty od godziny 8 do 13.

W przededniu wyborów

do Związku Zawodowego Robotników Rolnych

Mikołajczykowska zaraza musi być wyrwana z korzeniami

Po zjeździe rolnym w Szczecinie pisaliśmy, że sytuacja w naszych państwowych nieruchomościach zmieniła się na lepsze. PNZ-ty wykazały się ostatnio dużymi osiągnięciami w dziedzinie likwidacji ugorów, szerzy się w nich ruch współzawodnictwa, PNZ-ty zaczynają odgrywać coraz większą rolę w zaopatrywaniu miast w zboże, mleko i warzywa. Pisaliśmy również o nowym typie robotnika rolnego, który powstaje w Polsce, o świadomym i wolnym obywatelu, w odróżnieniu od sterroryzowanego i żyjącego w bezprawiu przedwojennego fornala.

Te zmiany na lepsze cieszą cały kraj. Oznaczają one, że przy aktywnej pomocy naszej partii i sił obozu demokratycznego uda się całkowicie uporządkować gospodarkę majątków państwowych i uczynić z nich wzorowe fabryki zbożowo - hodowlane. Ale te wszystkie pomyślane przemiany nie oznaczają bynajmniej, że na terenie naszych majątków jest już dobrze i że wyczyszczono z nich do reszty bagno mikołajczykowskiej demoralizacji i rozkładu.

Dzieją się jeszcze na terenie naszych majątków krzyczące nieprawości, jest jeszcze w nich wiele zła i o tych sprawach musimy głośno mówić, żeby budzić czujność opinii publicznej i władz. Wszystko to, co Polska Ludowa wyrzuciła poza nawias swego życia politycznego: zdemoralizowani i skompromitowani generałowie sanacyjni i endeccy, obszarnicy pozbawieni majątków na mocy Reformy Rolnej, ich dawni ekonomowie oraz rozmaitą reakcyjna kanalia — wszystko to wypłynęło nagle w kierownictwie PNZ-tów na stanowiska rządców i administratorów.

Łatwo sobie wyobrazić, jak tacy administratorzy, przepojeni — z nielicznymi wyjątkami — nienawiścią i wrogością do Polski Ludowej, gospodarowali na majątkach, jak kradli i demoralizowali ludzi dookoła.

Rok czasu w Ministerstwie Rolnictwa bez Mikołajczyka — to rok walki z tym bagnem. W wielu majątkach osiągnięto poprawę, nastąpiła współpraca między administracją a Komitetami Folwarcznymi, zlikwidowano zaległości w poborach i ordynariach, jest wydajność i oszczędność. Ale w wielu majątkach dawne zło tkwi uporczywie po staremu i po dziś dzień jeszcze wykrywamy cierpkie plony tego wrogiego dziedzictwa.

Są fakty sabotażu i karygodnego marnotrawstwa. Pleśnieje zboże, gnije pszenica, gniją niedołowane kartofle i wietrzeją na wolnym powietrzu zwały nawozów sztucznych, spłukiwane przez deszcze (woj. gdańskie białostockie), niszczeją pod gołym niebem cenne maszyny rolnicze (woj. łódzkie). Dyrektorzy i księża spasają na majątkach państwowych ze zboża państwowego swoje krowy i świnie (Szprotowa, Brzeziny, Szczecin). Administratorzy sprzedają często krowy i konie z majątków bez żadnej kontroli (woj. bydgoskie, łódzkie). Plagą są huczne libacje imieninowe, urządzane po rozmaitych majątkach przez *panów rządców*. Zaprasza się na nie zwykle przyjaciół z całej okolicy i przepija się zboże i majątek państwa (Szczecin).

Niepokojące są wydatki na diety, w związku z częstymi i niewiadomo w jakim celu rozjazdami panów rządców. Dane statystyczne wskazują, że jeden hektar ziemi państwowej obciążony jest sumą 1.500 złotych rocznie na diety. Jeśli wziąć pod uwagę, że majątki państwowe liczą w całym kraju ponad 1 milion hektarów, stanowi to razem obciążenie ponad półtora miliarda złotych rocznie.

Do tego dochodzą jeszcze wydatki na samochody i benzynę. W tym samym czasie, celowo jątrząc robotników, wywołując wśród nich nastroje niezadowolenia i fermentu, administratorzy zalegają po 3—4 miesiące z poborami i wypłatą ordynarii (niektóre powiaty na Ziemiach Odzyskanych). W wojew. białostockim są fakty zalegania z wypłatą za prace żniwne jeszcze z zeszłego roku, a majątki kurii biskupiej w Gdańsku zalegają po 18 miesięcy z wypłatą należności robotnikom rolnym. Na niektórych majątkach (wojew. bydgoskie, łódzkie), administratorzy nie uznają Komitetów Folwarcznych, rozwiązują je samowolnie i usuwają z pracy bardziej uświadomionych robotników. A są również wypadki — musimy to z bólem i wstydem wyznać — gdzie administratorzy pozwalają sobie jeszcze dziś na gwałt fizyczny robotników rolnych, gdzie biją ich po twarzy i kopią, jak za dawnych, pańskich czasów. Miało to miejsce w majątku powiatu dzierżonowskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie bez winy w tym wszystkim jesteśmy my sami. Ta cała mikołajczykowska zgnilizna i rozpasanie pleni się zwłaszcza w tych majątkach państwowych, gdzie nie napotyka na opór ze strony Związku Zawodowego Robotników Rolnych, gdzie nie ma naszych kół partyjnych, albo gdzie one są słabe i bierne, gdzie nie ma należytej opieki ze strony powiatowych i wojewódzkich organizacji naszej partii lub innych stronnictw demokratycznych, gdzie brak wreszcie dostatecznej kontroli ze strony organów Ministerstwa Rolnictwa i administracji państwowej. Jasne, że wszystkie te fakty — to pojedyncze fragmenty wciąż jeszcze toczącej się na wsi walki klasowej między niedobitymi siłami reakcji, a siłami Polski Ludowej i jasne, że z walki tej wyjdzie zwycięsko obóz demokracji. Ale to zwycięstwo same nam z nieba nie spadnie. Musimy o nie walczyć. I tu wysuwa się na czoło rola dwustutysięcznej armii robotników rolnych w kraju i rola ich organizacji narodowej.

Za kilka dni, 15 lutego rb., rozpocznie się w całym państwie kampania wyborcza do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych. Odbędą się masowe zjazdy robotników i pracowników, zatrudnionych w państwowych i innych majątkach ziemskich, celem wyboru delegatów na zjazdy wojewódzkie. Ta akcja winna stanąć dziś w centrze uwagi całej naszej partii do niej należy zmobilizować najlepszy nasz aktyw wojewódzki i powiatowy. Kampania wyborcza będzie trwała miesiąc czasu, do połowy marca.

Walka o szczerze jednolitofrontowy Związek Zawodowy Robotników Rolnych, o całkowite oczyszczenie go z dotychczasowego, reakcyjnego śmiecia wrogów wuerenowskich — to walka o polepszenie warunków pracy i płacy ogółu robotników rolnych w kraju i walka o zdrowie naszych państwowych majątków ziemskich. PNZ-ty winne i mogą zagwarantować ludności pracującej miast 25 procent naszego ogólnego spożycia chleba w kraju. Oznacza to uniezależnienie się od zagranicznych dostaw zbożowych. Będziemy w stanie zwolnić setki milionów dolarów, które dotychczas wydawaliśmy na zakup żywności za granicą i rzucić je na inwestycje w przemyśle i rolnictwie oraz na poprawę bytu rzesz pracujących.

Co więc należy robić? Na każdym majątku ziemskim musi powstać koło partyjne — to jest najważniejszy nakaz chwili. Koło to musi być należycie powiązane z organizacją gminną i powiatową naszej partii. Należy przypilnować przez organa kontroli Ministerstwa Rolnictwa, aby fundusze przeznaczone na wypłatę zaległości robotników rolnych, dotarły do ich rąk i nie uwięzły w kasach rządców i administratorów.

Należy dokładnie rozpracować zagadnienie normy w rolnictwie, celem nadania jasności i siły ruchowi współzawodnictwa. Należy z całą stanowczością tępić wszelkie przejawy nieodpowiedzialnej demagogii ze strony wuerenowskich szkodników i domagać się wyciągnięcia w stosunku do nich najostrzejszych konsekwencji organizacyjnych. Należy zwrócić wielką uwagę na kobiety, walczyć o wyrównanie ich z mężczyznami w warunkach pracy i płacy, aktywizować je w ruchu zawodowym i wciągać do instancji związkowych.

Partia przywiązuje ogromną wagę do zebrań robotników rolnych, zwłaszcza na szczeblu powiatowym. Tam bowiem rozstrzygnie się przede wszystkim los kampanii wyborczej. Musimy pamiętać, że w dzisiejszej naszej konkretnej sytuacji walka o stojący na wysokości zadania Związek Zawodowy Robotników Rolnych, walka o uzdrowienie stosunków w nim — to bitwa o chleb i suwerenność. Dlatego musimy ją wygrać.

Jerzy Nawrot.

Z miasta i z powiatu

TANI KOKS DLA WSZYSTKICH

Gazownia Miejska w Piotrkowie rozpoczęła sprzedaż koksu opałowego. Koks gruby sprzedaje się po cenie 350 zł. za 100 kg., miał koksowy po cenie 80 zł. za 100 kg. Kupować mogą wszyscy bez wyjątku.

***

„PODATEK OD ŚMIECHU".

W niedzielę, 15 lutego, w sali im. Kilińskiego, odbędzie się występ gościnny zespołu warszawskich artystów rewiowych. Będzie wystawiony montaż rewiowy p.t. „Podatek od śmiechu". Udział biorą: Pieśniarka, Hanka Runowiecka, Janina Winiarska — groteska, Witold Elektorowicz — trubadur warszawski, sobowtór Hitlera. W programie m. in. „Adolf i Ewa", „Pani Dziuba" i inne numery.

***

WCZASY DLA ROBOTNIKÓW „HORTENSJI".

Od dnia 1 lutego br., rozpoczął się okres wczasów robotniczych dla robotników i robotnic zatrudnionych w hucie „Hortensja". Zgłoszenia przyjmuje wydział socjalny huty.

***

POŻAR W GOSTKOWICACH

W Gostkowicach ogromny pożar strawił dwa zabudowania gospodarskie. Powód pożaru nie został wyjaśniony, prawdopodobnie w tym wypadku miało miejsce podpalenie.

***

NOWE KOŁO TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie koła PPR przy hucie „Hortensja". Zebranie będzie poświęcone sprawie wznowienia działalności koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W następną środę odbędzie się wspólne zebranie kół PPR i PPS w tej samej sprawie.

***

EKSHUMACJA ZWŁOK POLEGŁYCH PARTYZANTÓW

W Piotrkowie odbyło się zebranie członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej. Zebranie delegatów powołało specjalną komisję dla przeprowadzenia akcji ekshumacji poległych partyzantów, których groby znajdują się na terenie powiatu piotrkowskiego.

***

ZEBRANIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO ORMO

W poniedziałek, 9 lutego, odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego ORMO. Utworzono sekcje :oświatową, finansową oraz organizacyjną. Komitet został zorganizowany przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa w dniu 28 stycznia i obecnie przystępuje do realizacji swych zadań.

Z życia PARTII

Dziś, 13 lutego, o godz. 17 zbiera się koło PPR przy Elektrowni Miejskiej. O godz. 16 zbiera się koło PPR przy hucie „Hortensja". O godz. 14-ej koło PPR Powiatowego Zarządu Drogowego. **Jutro** — plenum komitetu miejskiego Polskiej Partii Robotniczej.

***

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

W dniach najbliższych odbędą się wspólne zebrania członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

17 lutego o godz. 18-ej — konferencja PPR i PPS.

18 lutego — zebranie kół fabrycznych na hucie „Hortensja".

20 lutego — zebranie kół fabrycznych na fabryce „Korab".

Liga Kobiet przy „Hortensji"



Franciszka Rybińska

Liga Kobiet przy hucie „Hortensja" pracuje w ciężkich warunkach terenowych. Na 517 kobiet zatrudnionych w hucie do Ligi Kobiet należy zaledwie 56. Nie jest to wina zarządu koła, które stara się spopularyzować pracę Ligi Kobiet wśród robotnic. Ob. Rybińska Franciszka czyni wysiłki w kierunku zwerbowania dalszych członkiń, lecz mimo starań praca idzie opornie. Winę częściowo ponosi zarząd oddziału piotrkowskiego, który niezbyt interesuje się pracą na terenie hut.

Stosunek dyrekcji huty do poczynań Ligi Kobiet jest przychylny.

Brak żłobka szczególnie daje się we znaki robotnicom „Hortensji". Liga Kobiet czyni starania w dyrekcji Przemysłu Szklarskiego w tym kierunku. Dyrekcja dała przyrzeczenie, że żłobek zostanie zorganizowany jeszcze w bieżącym roku. Starania Ligi Kobiet zasługują na bezwzględne poparcie gdyż brak żłobka sprawia znaczne trudności dla wielu pracujących w hutach kobiet.

Poranek niedzielny

W nadchodzącą niedzielę, staraniem miejscowego oddziału Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Piotrkowie odbędzie się „Poranek niedzielny" o ciekawym programie, na który złożą się deklamacje, występy orkiestry wojskowej 5 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, tańce, inscenizacja w wykonaniu II Gimnazjum Państwowego i inne numery. Ceny biletów popularne.

Kronika milicyjna

AMATOR DAMSKIEJ GARDEROBY

Nieznany amator damskiej garderoby wkradł się w dniu 9 lutego do mieszkania ob. Heleny Olbromskiej, gdzie dokonał zuchwałej kradzieży. Poszkodowana złożyła zameldowanie do władz milicyjnych.

***

OKRADZIONO MAJĄTEK

W majątku Bełżatka (Piotrków) ul. Bełżacka 160) dokonano niecodziennej kradzieży. Nieznani sprawcy skradli okiennice z futrynami w miejscowej szkole gospodarczo-rolniczej. W sprawie kradzieży prowadzi się dochodzenie.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 024255

Z życia Partii

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ PRZY W.K. PPS i K. Ł. PPR

W sobotę dnia 14. II. br. o godzinie 16-ej w sali konferencyjnej WK PPS ul Jaracza 45, odbędzie się wspólne zebranie kół partyjnych przy Komitecie Łódzkim PPR i Wojewódzkim Komitecie PPS.

Referat n. t. „Biologiczne podstawy marksizmu" wygłosi tow. prof. J. Żukowski.

UWAGA DZIESIĘTNICY I KOLPORTERZY KÓŁ STAROMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa dziesiętników i kolporterów Staromiejskiej.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ KOLEJARSKICH I FABRYCZNYCH ŚRÓDMIEJSKIEJ — PRAWEJ

Dziś o godzinie 17.30 w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się odprawa sekretarzy kół kolejarskich i fabrycznych Śródmiejskiej — Prawej.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W sobotę 14. 2. o godzinie 18.45 w nowym lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPS I PPR

Dziś o godzinie 16 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS PFPO im. Strzelczyka.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY BAŁUT!

Dziś o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Bałut.

UWAGA, SEKRETARZE I DZIESIĘTNICY KÓŁ PRZY ZARZĄDZIE MIEJSKIM!

Dziś o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Moniuszi 7 — 9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników kół PPR przy Zarządzie Miejskim. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy przy komitecie dzielnicowym Górnej — Lewej zawiadamia, że w sobotę 14. 2. br. odbędzie się otwarcie biblioteki przy świetlicy PPR Górnej — Lewej — Sienkiewicza 102. Biblioteka będzie dostępna dla członków i sympatyków naszej partii.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 17 koło dzielnicowe.

WIDZEW

O godzinie 16 f. „Busch", f. „Drzewiński", terenowe koła Nr 4 i 5.

GÓRNA

O godzinie 13.30 PZPB Nr 17 „A" — przędzalnia — zmiana II. O godzinie 16 PZPB Nr 7 — zmiana dzienna.

GÓRNA — PRAWA

O godzinie 15 .30 PZPW Nr 1 — koło 1, Tkalnia Nr 12 — koło 1. f. „Nykiel". O godzinie 14 f. „Walczak".

GÓRNA — LEWA

O godzinie 16 pracownicy głównego biura.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 14 Drukarnia MBP, Centr. Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego. Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego. O godzinie 17 Książka Nr 1, Wojew. Zarząd ZWM, f. „Hirsz". O godzinie 13 koło przy Spółdzielni Zarobkowej Inwalidów Wojennych.

STAROMIEJSKA

O godzinie 13.30 Fabryka Nr 35 — tkalnia i cerowalnia. Urząd Wojew. — budżet gospodarczy. O godzinie 16 Centralne Magazyny MO., Szkoła Pracowników Politycznych. O godzinie 15 f. „Lido" — koła 3, 4 i 5.

BAŁUTY

O godzinie 14.30 PZPJG Nr 8 — tkalnia. O godzinie 16 f. „Mewa". Garbarnia "Setton".

ŚRÓDMIEJSKA — LEWA

O godziznie 15.30 PZPW Nr 36 — oddział 5-ty — zmiana dzienna. f. „Podhalanka". O godzinie 16 Państw. Wytwórnia Papierów Wartościowych. O godzinie 13.30 f. „Fabrykant".

UWAGA:

W sobotę dnia 14. 2. 1948 roku o godzinie 15 odbędzie się zebranie prelegentów i instruktorów Dz. Śródmieście ul. Piotrkowska 53 na którym tow. mgr. Żebrowski wygłosi referat o sytuacji międzynarodowej. Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

Ze sportu

Sport w Związkach Zawodowych

Samorządowcy przystępują do umasowienia sportu wśród swoich pracowników

Ruch sportowy w Łodzi przybiera coraz bardziej na sile. Wielką aktywność pod tym względem ujawniają Związki Zawodowe, które wobec mającej nastąpić reorganizacji naszego sportu, będą tu odgrywały poważną rolę. Bez Związków Zawodowych trudno byłoby dziś mówić o umasowieniu wychowania fizycznego i sportu.

Nie we wszystkich jeszcze Związkach Zawodowych postawiono sprawę wychowania fizycznego i sportu na wymaganym poziomie. Przodują do tej pory włókniarze, którzy już organizacyjnie okrzepli i mają nawet za sobą szereg mniej, czy więcej udanych imprez. Coraz częściej słyszy się o Konfekcyjnym Klubie Sportowym „Odzież", dziewiarze mają dobrze zorganizowany i znany już szerokim rzeszom KS DKS.

Bardzo daleko posunęli się w pracy na polu umasowienia sportu wśród swoich pracowników samorządowcy i pracownicy instytucji użyteczności publicznej. W chwili obecnej posiadają oni już 3 kluby, a mianowicie: „Samorządowiec", „Tramwajarz" i „Energetyka", obecnie — jak się dowiadujemy — przystępują do wciągnięcia w szeregi sportowców straży pożarnej. Jak się będzie nazywał klub „Rycerzy Świętego Floriana" — na razie jeszcze nie wiadomo, w każdym bądź razie z pewnością na brak materiału ludzkiego nie będzie mógł narzekać. Osoby płk. Kalinowskiego, którego znamy jako wielkiego przyjaciela sportowców, i por. Banasiaka — dają gwarancję, że nowopowstały klub straży ogniowej w niedługim czasie wychowa nam niejednego rekordzistę.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R.P. Okręg Łódź, przystępując do pracy usportowienia swych pracowników, powołał do tej działalności specjalną Komisję Sportową przy Zarządzie Okręgu, do której weszli: jako przewodniczący — ob. Stanisław Włodarczyk, referent sportowy — Kazimierz Kasprzak oraz jako członkowie: ob. ob. Bronisław Olszenko, Wacław Jóźwiak, Wacław Przyłęcki oraz por. Józef Banasiak, instruktor sportowy i komendant strażnicy pożarnej Nr 2.

Zadaniem tej komisji będzie tworzenie sekcji sportowych na terenie Łodzi i klubów, usprawnienie działalności sekcji i umasowianie sportu wśród swoich pracowników, organizowanie zawodów i imprez sportowych oraz przygotowywanie swych sportowców do Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych w Warszawie (19—22 sierpnia), na których wyłoniona będzie reprezentacja Związków na Międzynarodowe Igrzyska Zw. Zawodowych w Pradze Czeskiej.

Ponieważ Prezydium Zarządu Okręgu Łódź Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P. w osobach przewodniczącego ob. Zygmunta Włodarskiego i sekretarza Mariana Garbalińskiego, jest jak najprzychylniej ustosunkowany do spraw związanych z wychowaniem fizycznym i sportem — samorządowcom-sportowcom, o ile wykażą zapał i chęć do pracy, wróżymy piękną przyszłość.

Na razie pozostaje nim tylko życzyć pomyślnego startu.

Dzisiaj nasi narciarze

startują w Czechosłowacji

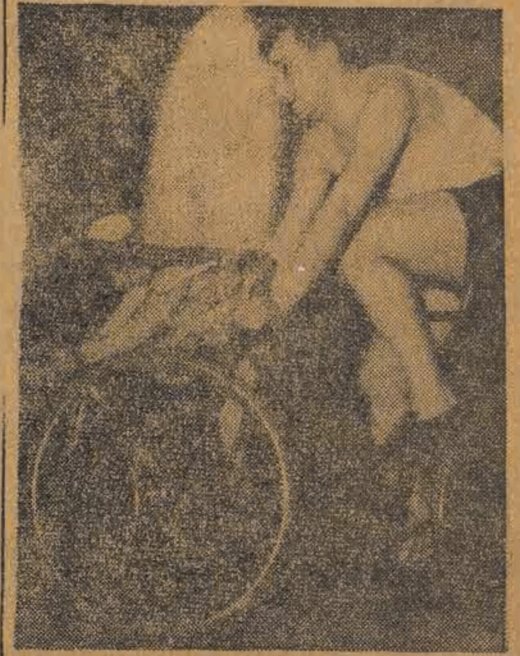


Kwapień, Krzeptowski, Tajner, Dziedzic startują dzisiaj na wielkich międzynarodowych zawodach narciarskich w CSR. Oprócz nich startować będzie również Stanisław Marusarz i Lipowski.

Dzisiaj rozpoczynają się wielkie, międzynarodowe zawody narciarskie w Spindlerowym Młynie w Czechosłowacji.

W zawodach weźmie udział 6-ciu naszych narciarzy, a mianowicie: Stanisław Marusarz, Lipowski, Kwapień, Krzeptowski, Tajner i Dziedzic.

Polacy startować będą w bardzo silnej konkurencji, na czele której znajdować się będzie wicemistrz olimpijski, Norweg, Birger Rund, i jego młodszy brat.



W sobotę o godz. 18 ŁOZK organizuje drugie w tym roku zawody kolarskie na rolkach. Tym razem ma dojść do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Bekiem a Pietraszewskim. Na zdjęciu — Bek podczas treningu

Z życia DKS-u

W związku ze zbliżającym się terminem dorocznego walnego zgromadzenia, zarząd DKS-u podaje do wiadomości, że sekretariat klubu (ul. Nawrot 73-75, tel 177-32) czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 16—20. Wydawane są legitymacje i przyjmuje zaległe od marca składki członkowskie. Składki można również wpłacać na PKO konto Nr VII — 598.

Zarząd sekcji piłki nożnej zawiadamia o zwyczajnym walnym rocznym zebraniu sekcji. Odbędzie się ono w niedzielę, 15 lutego, o godz. 9,30 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim terminie.

* * *

Zebranie sekcji motocyklowej odbędzie się w czwartek, 19 lutego, o godz. 19. Po zebraniu referat: „O budowie silnika".

Oficerowie w ringu

W niedzielę w sali Teatru Popularnego odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy Oficerską Szkołą Pol.-Wych. a IKP.

W programie 8 walk. Początek o godz. 11.

120 pływaków na starcie

okręgowych mistrzostw pływackich Łodzi

Nadchodzące mistrzostwa Okręgu Łódzkiego w pływaniu i skokach (w niedzielę) będą nie tylko rewią ponad 120 pływaków i pływaczek Łodzi, liczby dotychczas na żadnych mistrzostwach łódzkich nienotowanej od zarania ŁOZP, ale także sprawdzianem ich postępu oraz egzaminem realnych i nabierających rozmachu poczynań nowego Zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego.

I dzień mistrzostw okręgu — 15 luty br.

Godz. 10 rano — przedbiegi (wstęp dla młodzieży szkolnej bezpłatny).

Godz. 17 — finały (i uroczystość otwarcia połączona z defiladą wszystkich biorących udział w mistrzostwach).

II dzień mistrzostw okręgu — 29 lutego br.

Godz. 10 rano — przedbiegi (wstęp dla młodzieży szkolnej bezpłatny).

Godz. 17 — finały (zamknięcie mistrzostw i ogłoszenie wyników).

ŁOZP wyznacza następujących członków ŁOZP do komisji sędziowskiej mistrzostw okręgu i prosi o przybycie:

Naczelnik zawodów — Stanisław Piątkowski.

Gospodarz zawodów — mgr Michał Czarnecki.

Sędzia główny — Eugeniusz Majchrzak.

Kierownik biegów i skoków — Marian Bilecki.

Starter — Tadeusz Leśniewski.

Sędziowie mierzący czas: Jerzy Barszczak, Alina Idzikowska, Helena Leśniewska, Ireneusz Marciniak, Jan Zimniak, Tadeusz Gołębiowski, Kazimierz Chojnacki, Anastazy Majchrzak, Janusz Rudzisz.

Sędziowie torowi — Dłużniewski, Jeżak.

Sędziowie celowniczy — Ignatczenko, Merchel.

Sędziowie piłki wodnej — Eugeniusz Majchrzak, Mieczysław Szwankowski.

Sekretariat — Drabik, Sommerowa, Kuciewiczówna, Rudziszowa.

Informacja publiczności — Kazimierz Chojnacki, Tadeusz Gołębiowski.

Początek przedbiegów punktualnie o godz. 10-tej rano.

Początek finałów punktualnie o godz. 17-tej wieczorem.

Program radiowy na dziś

Program na piątek 13 lutego 1948 r.

12.03 Wiadom. połudn.; 12..08 Przegl. prasy stoł.; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Audycja popularna; 13.15 Przerwa; 15.00 (Ł) Audycja słowno-muzyczna „Mieczysław Karłowicz"; 15.20 (Ł) „Zwiedzamy atelier filmowe"; 15.30 (Ł) Wiadomości lokalne; 15.35 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16.30 Audycja dla chorych;; 16.50 „Nasze uzdrowiska"; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.10 Aud. Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości; 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.00 R. U. L. „Rozwój polskiej myśli demokratycznej" wykład prof. B Leśnodorskiego; 18.15 (Ł) Muzyka szwedzka; 18.45 Biuro studiów o powieści radiowej „Żelazna kurtyna"; 19.00 Skrzynka techniczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.50 (Ł) Muzyka z płyt; 21.00 Koncert muzyki ludowej — transmisja z Pragi; 22.00 „U naszych przyjaciół"; 22.30 Muzyka; 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22.58 (Ł) Omów. progr. lokaln. na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23.55 Wiadom z ostatniej chwili; 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

UWAGA SŁUACHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w piątek 13 lutego br. o gddzinie 18 odbędzie się kolejny wykład n. t. „ZSRR — nasz sąsiad i sojusznik".

Wykładają w Dzielnicach: Bałuty — tow Smal, Staromiejska — tow. Witkowski. Śródmieście — tow. Falkowski. Śródmieście — Prawe — tow. Stefańczyk. Śródmieście — Lewe — tow. Hecht, Górna — tow. Jaszczyn Górna — Prawa — tow. Alpern. Górna — Lewa — tow. Sas. Widzew — tow. Ptasiński Ruda Pabianicka — tow. Chuchler.

UWAGA! STUDENCI PPR-owcy WYDZ PRAWNO-EKONOMICZNEGO U. Ł.

Zebranie Koła partyjnego studentów Wydz. Prawno-ekonomicznego odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godzinie 20 w świetlicy Kom. Miejskiego PPR

Ping-pongiści DKS-u

zwyciężają w Kaliszu

W Kaliszu bawiła mistrzowska drużyna okręgu łódzkiego w ping-pongu — DKS, która rozegrała spotkanie towarzyskie z mistrzem okręgu poznańskiego — „Bielarnią" (Kalisz) gromiąc gospodarzy w wysokim stosunku 8:1.

Punkty dla Łodzi zdobyli: Pigmej, Krysik Grzelczyk. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Wolny.

Pietraszewski w barwach

„Partyzanta"

Popularny kolarz łódzki, Lucjan Pietraszewski, mistrz Polski w biegu na przełaj i mistrz województwa łódzkiego, w przyszłym sezonie startować będzie w barwach KS „Partyzant".

Pietraszewski z dniem 1 stycznia otrzymał zwolnienie z DKS-u.

CO NOWEGO W ZWM?

UWAGA! CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ

W sobotę dnia 14. 2. 1948 r. o godzinie 9 w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie członków Brygady Traktorowej. Obecność obowiązkowa.